KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 30 grudnia 1835

Andrzéj Załuski kończy jublieusz procesyą z kościoła Panny Maryi na zamek 1451.

SRODA.

Nro 75.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) przed południem

Nakładem wydawcy Antoniego Tessarczyka.

Hiszpanija. Madryt 10 grudnia. Onegday deputacye obudwóch Izb wręczyły królowey adressy Izby prokuradorów i procerów. Obok królowey siedział p. Mendizabal, również był przytomny i p. Rayneval który miał prywatne posłuchanie u królowej. Ministerium zatrudnia się teraz czynnie urządzeniem dochodów, którego publiczność oczekuje z niecierpliwością. Na mocy król, rozporządzenia, baron Lionel Rotszyld, w nagrodę zasług które położył w sprawie konstytucyinej, został mianowany komandorem orderu Izabelli katolickiej. Listy prywatne z Madrytu p. d. 10 grudnia donoszą: „Jenerałowie Almodovar i Alava udali się do Briviesca, gdzie z jenerałami Kordowa i Ewans ułożą plan uderzenia na nieprzyjaciela na całej linii bojowey. Królestwa Grenady i Andaluzyi odznaczają się szczególniej gorliwością patryotyczną, wspierając ministerium w niezłomném przedsięwzięciu zadania stanowczego ciosu usiłowaniom karolistów na północy. Do wszystkich prowincyi królestwa ciągle odchodzą kuryery. Depeszę, które rozwożą, zawierają początek obszernego planu operacyinego, uczynionego przez pp. Almadowar i Mendizabal. Wydano rozkazy do wszystkich kapitanów prowincyi ażeby wszystkie woyska wysyłali na północ państwa. — Według wykazu prowincyi przesłanego rządowi, okazuje się że na d. 12 stycz: będziemy mieli 15,000 nowego, zupełnie uzbrojonego woyska. Wojsko to zbierze się w Santander. Również pomiędzy Valladolid i Burgos ma bydź ściągnięty 15 tysięczny korpus, a w Katalonii 10 tysi: Nadzwyczayny kuryer przyniosł dzisiaj wiadomość o świetnem zwycięztwie jakie woyska nasze odniosły nad karolistami pod Tarragona; oprócz innych korzyści, 400 karolistów dostało się do niewoli.

Donoszą z Barcelony pod d. 8 grud. „Jenerał Mina udał się do Esparraguira, gdzie zabrał do niewoli wielu członków junty karolistowskiej, między tymi znaydowało się kilku zakonników których jenerał kazał natychmiast rozstrzelać. Jen. Mina wyraźnie chwycił się terroryzmu, dla wzbudzenia energii w woysku. I tak w kwaterze głowney w Manreza, kazał rozstrzelać podoficera i dwóch ochotników za tchórzostwo, gdyż złożyli broń przed nieprzyjacielem. Taka surowość powinna sprawić wielkie wrażenie na żołnierzu, gdy zbieg uważany jest tak jak nieprzyjaciel. Pod Pasanan, zaszła uporczywa utarczka, w której zginęło 70 karolistów.

Donoszą z Capanoso, że w bitwie pod Estella, karoliści w zabitych i rannych utracili 1000 l. Oddział grenadyerów portugalskich przybył do główney kwatery w Manreza. W Zamku Guomeran, zabrano znaczny oddział karolistów do niewoli, których natychmiast odesłano do Taragona. Wszystkie nasze więzienia zapełnióne są niewolnikami karolistowskiemi. GPS.

Turcya. Konstantynopol 20 list.— Przybył tu patryarcha grecki z Seres, który zaraz za przybyciem swojem odwiedził Reis-effendego i W. Wezyra. Uzbrajanie nowych okrętów wojennych idzie z nadzwyczajną szybkością; Greccy poddani uskarżają się na surowe postępowanie względem nich rządu tureckiego. Wielu z nich chcą płacić haracz sułtanowi i przyjąć poddaństwo tureckie. Zaraza morowa w Konstantynopolu już ustaje. List z Malty p. d. 1 grudnia zawiera co następuje: „Wypadki zaszłe w ostatnich czasach w państwie tureckiem w Grecyi, Egipcie i w Algierze przedstawiają obszerne pole do uwag historycznych, szczególniejszą zaś uwagę Europy zwracają na siebie stosunki Egiptu i porty ottomańskiéj. Usiłowania w postępie cywilizacyi sułtana, zupełnie się różnią od tych jakie przedsięwziął basza Egiptu.— Sułtan władzca wielkiego państwa, zniszczył Janczarów, jako głównych nieprzyjaciół swojéj dynastyi. Mehmed Ali pozbył się Mameluków, jako obcej swemu ludowi i swemu krajowi korporacyi wojskowéj. Janczarowie widzieli w reformie, która była skutkiem czasu, zgubę swojéj wiary i swego istnienia. Mamelucy opierali się jej, gdyż uważali lud egipski jako sobie podległy, niechcąc ulegać panującemu z wrodzonego zamiłowania niepodległości. — Krew janczarów była najczystszą krwią obywateli tureckich, krew mameluków była krwią gwardyi pretoryanów, nieulegających żadnemu prawu prócz przemocy,— Obódwom rządom udało się zniszczyć tych, których tyle nienawidzili, ile od nich byli nienawidzeni. Sułtan, panując nad wielkiem mocarstwem, którego polityka od czasu wstąpienia na tron nakazywała mu zapewnić dla swej dynastyi; starał się naprzód utworzyć stosowne do nowej reformy wojsko i jego naczelników. Starał się on usilnie dyplomatów swoich i jenerałów postawić w równi z ministrami państw europejskich. Przyznać potrzeba że ktokolwiek w bliższych był stosunkach np. z posłem tureckim przy dworze francuzkim, lub ministrem marynarki Namik Paszą, sam wyzna iż ci mężowie mogą nazwać się zaszczytem każdego salonu dyplomatycznego lub administracyinego, a to w jakimkolwiek bądź kraju. Co się tycze planu sułtana co do reformy wojska, jako też massy ludu, trudno powiedziec z pewnością jak dalece udały się zamiary sułtana, gdyż wojna z Rossyą w 1829 r. i bitwa pod Koniach, tak mocno wyniszczyły armiją turecką iż niepodobna jest by sułtan w tej gałęzi mógł odnieść skutki jakich się spodziewał. Mehmed Ali miał trudniejsze zadanie do rozwiązania. Egipt osłabiony i wycieńczony najazdem Francuzów, szarpany wewnątrz niezgodą i kłótniami baszy z Mamelukami, był pod ówczas kra-

jem pozbawionym wszelkiej siły moralnéj. Dopiero gdy Selim mianował Alego wice-królem, poczęła się nowa era dla Egiptu. Mehmed naprzód zwrócił oko na rolnictwo i poczynające się rzemiosła. Wiedział bowiem że tym sposobem tylko mógł osiągnąć główny środek potęgi, to jest; pieniądze. Uprawa szafranu, fabrykacya salmiaku, a szczególniej uprawa bawełny i rozgałęznienie jej wyrobów przyniosły wice-królowi dostatek pieniężny, za których pomocą utworzył niewidzianą dotąd armiję z Arabów i Nubiiczyków, która w wojnie z Wehabitami (gdzie Turcya z niejakiem ukontentowaniem oczekiwała jej zguby) jako też pod St: Jean d'Acre i w Syryi dowiodła, do czego była zdolną. Marynarka Egipska, która przy objęciu władzy Mehmeda była niczém, poprzednio zbudowana w Marsylii i Liworno; zapłacona belami bawełny, a osada jej sprowadzona z pobrzeżów Nilu i Abissynii. Takie to były początki flotty, któréj wicekról Egiptu winien swoją potęgę. Sułtan działał ze szczytu swej wysokości na lud poniżony u stóp jego. Mehmed Ali, poczynając od dołu, wyprowadził budowę, która zdolną była oprzeć się burzom jakie przewidział. Sułtan utworzył nowe ubiory dla dygnitarzy, ulemów, mollachów i wojska. Chciał on zarzuceniem sukni zatrzeć wspomnienia dawnych mosłaminów, a tem samem uczynić ich zdolniejszemi do przyjęcia nowéj reformy. Piotr W. był jego wzorém. Inaczej postępował Mehmed Ali. Zostawił on swym poddanym ubior dawny. W ubiorze wojska te tylko zaprowadził odmiany które ułatwiały poruszenia, już to w bitwie z nieprzyjacielem, już w kadrylu który tańczyli Egipcyanie, czy to w Aleksandryi, czy w Paryżu. Oprócz służby każdemu wolno było ubierać się jak chciał. i tylko na dworze wice-króla w Kairo, widać było dawny ubior wschodni. Korzyści wynikające z usiłowań Mehmeda, bardziej uderzały w oko pospólstwo, aniżeli zmiany jakie zaprowadził sułtan. Mehmed ciągle starał się wzbudzić zadowolenie całego narodu, a zniszczenie Mameluków, lubo było czynem okrutnym począwszy od Delty aż do katarakt Nilu, przyjęte było z uniesieniem radości, gdy przeciwnie po zniesieniu groźnego korpusu Janczarów, każda prawie rodzina turecka opłakiwała zgon swojego członka. Zajste skutki panowania Mehmeda są wielkie i zadziwiające, lecz wyznać potrzeba, że nikt lepiej nie pojął nad niego ducha i słabości swojego wieku, a kupiec z Salonichi, komissant handlarza tabacznego, stworzył przez handel, rolnictwo i rzemiosła, państwo przed którem pyszny tron Stambułu, gdyby jeszcze znajdował się w swojem blasku XVI. wieku, musiałby zadrzeć, gdyż mieszkańcom żyznych okolic Azyi, Rumelii i Macedonii, właśnie potrzeba było tak silnego wsparcia dla swojego handlu i rękodzielni, jakie im podał basza Egiptu. Widoczną jest rzeczą że Porta czuje tę przewagę, i dla tego z trudnością i tylko z przymusu rozpocznie nową walkę z Mehmedém, który z swej strony ściśle dotrzymuje zawartych układów i corocznie Turcyi naprzód wypłaca należny haracz. GPS.

Nos i ręka Bayka

Żył na twarzy nos nie mały,
Królem go swym nosy zwały.
Pół lica cieniem okrywał,
Siła tabaki zażywał,
I godzien był wielkiej chwały:
Ale gdzież bez przeciwnika
Znaydzież proszę śmiertelnika?
„Niechbym to jeszcze komu ludzkiemu
„Służyć musiała (mówiła ręka):
„Ale to z nosem tym taka męka:
„Co chwila podnoś tabakę jemu:
„To do kieszeni, to do nozdrzów biegaj:
„Od guza jego zastrzegaj,..
„A ileż razy przyjdzie go ucierać,..
„Miły Boże!
„Czyż już większego nic ręka nie może,
„Jak tylko nosa dozierać?
„Jam działami sławna przecie
„Na całym świecie.
„Czekayże tylko: dam ci się w znaki.!
Nie trudno było złośnicy,
Ziścić zamiar lada jaki,
Biednemu zamiast tabaki,
Podsunęła ciemierzycy.
Jak że zacznie nos nasz kichać,
Nadymać się, sapać, wzdychać,
Tak, aż sąsiadki nad nim bolały
Oczy rzewne łzy wylały:
Gęba gdyby na gwałt krzyczy.
A ta, co wniosła cierpienie
Schowawszy się gdzieś w kieszenie,
Szydząc, ciężkie razy liczy
I śmieje się do rozpuku.
Po długiem kichaniu, huku,
Ucichł nos nakoniec trochę.
Lecz rozpuchł się, rozchorował,
Człek, co go mocno żałował,
Przyniewolił rękę płochę,
Że go na czas nie odbiegła
Osłaniała, od much strzegła,
Choć trętwieje, bolą kości,
Służ nosowi jegomości.
Czyżto choremu dogodzić:
To zawieje, to przyciśnie
Nieumyślnie:
Ani ułagodzić.
Klnie siebie ręka, wyrzeka.
I mędrszą zostać przyrzeka.
Gdy chcemy bliźniemu szkodzić.
Często i nas złe z tąd czeka.

Dnia 18 grudnia r. b. w Peszcie rozstał się z tym światem w 77mym roku życia swego Maciej Knotz obywatel tuteyszy, mąż powszechnie żałowany dla licznych i rzadkich cnót obywatelskich któremi choynie wspierał tak ludzkość cierpiącą jako też i dobro publiczne.

Ogłoszony został konkurs na posadę biblijotekarza przy uniwersytecie Jagiellońskiem z pensyą roczną 7,000 złp. Termin do składania kwalifikacyi 20 lutego r. n. a do ubiegania się o tęż posadę 14 i 15 kwietnia 1836.

Pamiętnik farmaceutyczny krakowski wydawany przez Floryana Sawiczewskiego Medy. i Chir. Dra. professora Chemii i Farmacyi w Uniwersytecie Jagiellońskim, wychodzić będzie i w roku następnym 1836. Dwa pierwsze tomy z roku 1834 i 35 są do nabycia w księgarni D. E. Friedlein za cenę złp. 36.

Teatr Narodowy. Jutro w wiliją Nowego Roku dane będzie wielkie, nowe widowisko czarodziejskie ze śpiewami, pod tytułem: *Wszędzie dobrze, a w Krakowie najlepiéj* czyli *Królowa Geniuszów*.

Dziś rano zimna st. 0.

Główny kantor redakcyi Kuryera w księg: p. Kocha obok kośc. P. Maryi w rynku